# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, poniedziałek 16 lutego 1931 r. Nr. 37.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.



## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Der Tag 14.II* pisze, że komisja śledcza parlamentu do zbadania sprawy wywozu żyta przesłuchała wczoraj pod przysięgą jako rzeczoznawcę drugiego prezesa giełdy berlińskiej Zielenzigera, który był przez pewien czas członkiem polsko - niemieckiej komisji dla żyta.

Zielenziger oświadczył, że swego czasu uznał za niekorzystny dla Niemiec układ polsko - niemiecki okazany mu przez min. wyżywiania Dietricha. Jednak grupa rzeczoznawców zbożowych musiała zgodzić się na ten układ ze względów politycznych.

Zapytywany w d. c. oświadczył, że wywóz polskiego żyta dopiero dzięki omawianemu układowi znalazł się w takiem położeniu, iż w poważniejszej mierze mógł wystąpić na rynku światowym.

Rzeczoznawca Lehmann wskazał na bardzo złe warunki umowy żytniej dla Niemiec, które tylko wychodzą na korzyść Polsce. Rosja, gdy dowiedziała się o tej umowie, rozpoczęła rzucać na rynek światowy zboże po cenach bezkonkurencyjnych.

*Rheinisch - Westfälische Zeitung 6.II.* nawiązując do mowy min. Zaleskiego, zaznacza ironicznie: wynika z niej, iż wypadki, z których powodu rząd niemiecki narobił tyle wrzawy, wcale nie były znaczące. Przytem okazuje się, że Polska nie ponosi żadnej winy, bo w niej panuje tolerancja. Jakiego zaś rodzaju jest ta tolerancja, świadczą o tem choćby zajścia w więzieniu łuckiem.

*Berl Börsen - Courier 15.II,* w koresp. z Warszawy omawia pożyczkę francuską dla linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia i podnosi, że posiada ona zasadnicze znaczenie dla francuskiej polityki wojskowej na wschodzie. Dla Polski posiada ta linja kolejową nie mniejsze znaczenie gospodarcze a mianowicie dla polskiego wywozu, i dla zmiany dotychczasowego kierunku zachodniego wywozu polskiego na kierunek północny i południowy. Pożyczka będzie również wielką ulgą dla budżetu państwowego. Z tych wszystkich względów a więc politycznych i gospodarczych, pożyczka francuska zasługuje na najpilniejszą uwagę.

*Königsb. Allg. Ztg. 11.II,* w obsz. art. wst. red. Holsteina, nawiązującym do wiadomości rozpowszechnianej przez prasę angielską o zmianie polityki zagranicznej Polski w kierunku porozumienia się z Niemcami, (częściowa rewizja granic na rzecz Rzeszy) w celu skierowania wszystkich sił zbrojnych Polski przeciwko Z. S. R. R., dochodzi do wniosku, że w pogłoskakch tych jest „ziarnko prawdy", a to dlatego, że marsz. Piłsudski uważa nie Niemcy, lecz Rosję sowiecką za głównego wroga Polski. W kołach jednak szowinistycznej narodowej demokracji, w kołach b. powstańców i w kołach akademickich, a nawet w wielkiej części armji polskiej hasło nienawiści przeciwko Niemcom urabia — zdaniem autora — odpowiednie nastroje. „Oczywiście — pisze Holstein — i marsz. Piłsudski najchętniej szukałby ostatecznego rozstrzygnięcia nietylko z Sowietami, lecz również z Niemcami. Mądrość i przezorność jednak nakazują mu stanąć frontem do wschodu, zagrożonego przez naród 150-miljonowy, wobec której to groźby cały problemat korytarza staje się przedmiotem prestige'u i zbytku". Zastanawiając się dalej nad tem, dlaczego właśnie teraz została lansowana wiadomość o zmianie kierunku zagranicznej polityki Polski, autor stwierdza z naciskiem, że twórcom tej myśli chodzi niewątpliwie o wywarcie wpływu na t. zw. umowę berlińską, zawartą w r. 1926 na przeciąg 5 lat między Niemcami i Rosją sowiecką; odnowienie lub wypowiedzenie tej umowy staje się bowiem obecnie aktualne.

W końcu autor rozważa sprawę umowy berlińskiej i dochodzi do wniosku, że w tym wypadku należy opierać się na faktach, a „fakty przemawiają za utrzymaniem dotychczasowych stosunków między ZSRR. a Niemcami".

*Ostpreussische Ztg. 11.II*, uważa pogłoski, podawane przez prasę angielską, za całkowicie bezpodstawne, czego dowodem jest — zdaniem dziennika — konfiskata przez władze polskie wychodzące w Król. Hucie dziennika „Oberschl. Kurier" za opublikowanie tych wiadomości prasy angielskiej. „Dziś jeszcze — pisze dziennik — wszelka wzmianka o rewizji granic działa na Polskę, jak czerwona płachta".

*Sunday Referee 15.II*, omawiając szanse puczu hitlerowców, wyraża przypuszczenie, iż pucz zainicjowany zostanie w Gdańsku na wzór akcji d'Annunzia w Fiume. Według dziennika tego, hitlerowcy grupują w okolicy Gdańska 30.000 ludzi z oddziałów szturmowych, celem powrotu Gdańska przez fait eccompli do Niemiec. Podobna akcja zbrojna hitlerowców planowana jest także w siedzibie głównego sztabu Hitlera. Akcja gdańska, mająca na celu odzyskanie korytarza, napotka, według obliczeń hitlerowców, na sympatję szerokich warstw Niemiec, w których żywią nadzieję na rewizję granic. W tych warunkach żądania lewicy niemieckiej rozbrojenia Europy — pisze dziennik — nie mogą być przyjęte; nie dają one gwarancyj utrzymania status quo.

*Lietuvos Aidas 13.II*, w obsz. art. wst. p. n. „Fakt wielkiego znaczenia", nawiązuje do wiadomości, podanej przez prasę polską, o uzyskaniu przez Polskę pożyczki w wysokości 1 miljarda franków od firmy francuskiej „Schneider - Creuzot" i „Banque Pays du Nord" wzamian za koncesję na eksploatację nowozbudowanej linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia w przeciągu lat 55, określa to jako fakt wielkiego znaczenia politycznego i pisze: „Jeśli Francuzi zdecydowali się na tę koncesję, widać stąd, że nie mają oni żadnych wątpliwości co do tego, że przez 55 lat wschodnie granice Rzeszy nie będą zmienione". W d. c. dziennik wyraża pogląd, że firmy francuskie musiały uprzednio uzyskać zapewnienie rządu francuskiego co do trwałości granic Polski. „L. Aidas" podkreśla, że Francja jest zdecydowana nie dopuścić do rewizji granic Polski; świadczyć o tem mogą — zdaniem dziennika—konwencje wojskowe, zawarte przez Francję z państwami otaczającemi Niemcy, a mianowicie Belgją, Polską, Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją. „Wszystkie te państwa należy — pisze dziennik — uważać za związek, który postanowił utrzymać zapomocą siły zbrojnej obecny terytorjalny podział Europy". Wg. dziennika, Francja może być pewna utrzymania obecnego status quo terytorjalnego Europy pomimo rewizjonistycznych dążeń Niemiec, Austrji, Węgier i Włoch, a to dlatego, że dążenia rewizjonistyczne tych państw idą w rozbieżnym kierunku, a co się tyczy samych Niemiec, będąc obecnie rozbrojone i rozbite wewnątrz, nie przedstawiają one ani dla Francji, ani dla Polski poważnego niebezpieczeństwa. „Francuzi — jak widać — dokładnie to rozważyli i ze spokojem patrzą w przyszłość. Dlatego też zezwalają swemu kapitałowi na lokatę tuż nad wschodnią granicą Rzeszy, nie obawiając się o to, że zmiana tej granicy mogłaby utrudnić działalność tego kapitału".

*Lietuvos Aidas 13.II*, zamieszcza na czele numeru przemówienie min. Zaleskiego w senacie p. n. „Sojusz z Francją i Rumunją — kamieniem węgielnym polityki polskiej. Zaleski oświadczył, że zamiana Pomorza na Litwę — to fantastyczne pogłoski. Dla Polski sprawa rewizji granic nie isnieje".

## POLSKA A LITWA.

*Lietuvos Aidas 13.II*, zamieszcza komunikat ag. „Elty", informując o podejmowaniu prof. Biržyszki przez społeczeństwo litewskie w Stanach Zjednoczonych (por. art. „Liet. Žinios" o akcji Biržyszki w Ameryce na rzecz odzyskania Wilna z rąk polskich zref. w „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 35). Dziennik podkreśla, że prof. Biržyszka w d. c. jest przychylnie przyjmowany przez koła chrz.-demokratyczne i narodowe społeczeństwa litewskiego w Ameryce. Objazd prof. Biržyszki po miastach amerykańskich, w których znajdują się znaczniejsze skupienia Litwinów, będzie trwał do dn. 25 marca. W każdym mieście prof. Biržyszka wygłosi odczyt.

Dziennik zaznacza, że Polacy usiłują utrudnić działalność prof. Biržyszce. Ministerstwo spraw zagranicznych Polski nadesłało do redakcji dziennika „Nowy Świat", wychodzącego w N. Yorku artykuł posła Hołówki p. t. „Polska i Litwa", w którym zaznaczono, że każdy uczciwy i rozsądny Litwin w głębi serca musi przyznać, że litewskie pretensje do Wilna są nieuzasadnione i absurdalne.

W końcu dziennik zaznacza, że ukraińskie pisma, wychodzące w Ameryce, witają przybyłego do Ameryki prof. Biržyszkę jako bojownika o Wilno i Ukrainę.

*Prasa litewska opozycyjna z 11.II* informuje, że na ostatniem posiedzeniu studentów uniwersytetu litewskiego w Kownie zostało złożone sprawozdanie z posiedzenia centralnego biura Związku studentów państw bałtyckich. Prasa ta wbrew informacjom „Liet. Aidas" twierdzi, iż uchwały w sprawie zmiany statutu Związku i przyjęcia Polski do Związku studentów państw bałtyckich (SELL) w charakterze obserwatora nie zostały bynajmniej anulowane, a jedynie ze względu na różnicę zdań co do ich interpretacji odroczone do czasu konferencji plenum SELL'u, która ma odbyć się 4—10 czerwca r. b. w Kownie. Jedynie co udało się delegacji litewskiej uzyskać jest to, iż na konferencję w Kownie Polacy nie zostaną zaproszeni. Nadto nie jest wyłączone, iż Litwie uda się wyeliminować na konferencji kowieńskiej kwestję przyjęcia Polski do czasu nowej konferencji. Przynajmniej na posiedzeniu centralnego biura delegaci łotewscy dali do zrozumienia, iż ani Łotysze, ani Estończycy, ani Finowie jako goście nie powinni żądać wciągnięcia do porządku dziennego przykrej dla Litwy kwestji — przyjęcia Polski do Związku.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Le Temps 14.II* uważa, iż obecną sytuacja polityczna w Niemczech jest jasna. Hitlerowcy i zwolennicy Hugenberga, oślepieni swym trjumfem podczas wyborów przebrali miarę, odmawiając swej współpracy w Reichstagu, a nacjonaliści kierunku Hugenberga zaczynają już żałować, gdyż odmowa ta jest równoznaczną z wycofaniem się z życia politycznego, i chcą wziąć udział w debatach budżetowych. Hitlerowcy, chociaż grożą podburzeniem szerokich mas, jednak nie odważą się zapewne uciec się do sposobów rewolucyjnych. Przytem rząd nie zawaha się w takim razie przed najsilniejszemi środkami celem stłumienia ruchu, który poderwałby kredyt i zaufanie zagranicy do Rzeszy. Nie znaczy to jednak, żeby cele polityki niemieckiej miały się zmienić. Przeciwnie, szereg mów, wygłoszonych ostatnio przez ministrów i przywódców partyjnych wszystkich odcieni, zaczynając od nacjonalistów jak Westarp i kończąc na socjaliście Breitscheidzie wskazują, że Niemcy trwają mocno przy swych żądaniach, rewizji granic, zbrojeń, rewizji planu Younga i t. d. Niestety więc, cały naród niemiecki zbałamucony i zatruty agitacją nacjonalistyczną nie widzi, że jego dążeniom nie może się stać zadość i że dążenia te komplikują tylko sytuację międzynarodową.

*Journal des Débats 14.II*, przynosi artykuł Pierre Bernusa pod tytułem: „Trzy znaczące głosowania", omawiający sesję Reichstagu bez udziału nacjonalistów. Dla tego właśnie Bernus uważa ostatnie decyzje Reichstagu za nadzwyczaj charakterystyczne dla mentalności umiarkowanych Niemców. Naogół więc, różnią się oni od nacjonalistów tem, że zmierzają do realizacji tych samych celów w mniej szybkiem tempie i mniej gwałtownemi środkami. Że Niemcy grają niebezpieczną grę nie tylko dla siebie, lecz i dla Europy, możnaby od biedy zrozumieć zważywszy obecną ich sytuację, lecz niezrozumiałem się staje fakt, że inne państwa idą na ich lep i zamiast prowadzić politykę mocną i jasną, nadużywają dwuznacznych formułek i metod, świadczących o słabości.

*Corriere della Sera 12.II* twierdzi, że Niemcy przechodzą teraz nie przesilenie parlamentarne, ale przesilenie mające swe podłoże w polityce wewnętrznej a jeszcze bardziej w polityce zagranicznej. Szukają drogi do uzdrowienia i niezależności, co byłoby tak pożądanym przez Włochy czynnikiem równowagi w Europie. Następstwa opuszczenia przez opozycję parlamentu nie dadzą się przewidzieć. Ale wypowiedziana podczas ich nieobecności mowa Curtiusa jest znamienna ze względu na swój ton pojednawczy; Curtius zastrzegł się jednak, by Niemców nie obwiniano o spowodowanie wojny, dalej by przystąpiono do ogólnego rozbrojenia i nie budowano nowej Europy na klęsce Niemiec. Z tego wyprowadza auto wniosek, że Niemcy nie pójdą za masonerją przeciw Rosji czy Włochom.

## MOCARSTWA A Z. S. R. R.
## SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

*The Times 13.II*, w korespond. z Rygi donosi, że rząd sowiecki utworzył specjalną komisję pod przewodnictwem Unschlichta, której zadaniem ma być wynalezienie nowych źródeł dochodów, albowiem zaległości podatkowe grożą Sowietom kryzysem finansowym.

*The Times 14.II.* Korespondent z Rygi donosi, że w Moskwie dokonano wielu aresztowań z powodu paniki, wywołanej wskutek braku chleba. Osoby aresztowane są rzekomo spekulantami i mają zostać ukarane jako kotrrewolucjoniści.

*The Morning Post 13.II*, pisze w art. wst., że protest świata chrześcijańskiego przeciwko nietolerancji religijnej w Sowietach zrobił swoje. W proteście tym wzięły udział bardzo szerokie masy. Na tej podstawie autor wyraża przekonanie, że masy wezmą również udział w obecnej kampanji przeciwko Sowietom. Autor stwierdza istnienie w Rosji leśnych obozów karnych i w związku z tem atakuje rząd brytyjski za utrzymywanie stosunków z Sowietami. Dane statystyczne wskazują, że eksport do Sowietów mimo ustępliwości ze strony Anglji, w roku zeszłym bynajmniej nie wzrósł do tego stopnia, ażeby usprawiedliwiał olbrzymie kredyty udzielane Sowietom. Dziennik wskazuje na Stany Zjedn., które nie utrzymując dyplomatycznych stosunków z Sowietami, zwiększyły znacznie swój eksport w ciągu ostatnich 9 miesięcy.

*The Chicago Daily Tribune 13.II.* Korespondent z Rygi donosi, iż prasa sowiecka zaprotestowała energicznie przeciwko embargo amerykańskiemu nałożonemu na drzewo sowieckie, i że rząd sowiecki z tego powodu ma wytoczyć proces rządowi waszyngtońskiemu w sądach amerykańskich i ma zażądać przeprowadzenia dowodu prawdy, że Sowiety posługują się pracą przymusową w obozach leśnych. Prasa sowiecka twierdzi, że przeprowadzenie takiego dowodu jest niemożliwe.

*Journal des Débats 14.II*, pisze z powodu mowy Tardieu w Senacie, poświęconej kryzysowi gospodarczemu i dumpingowi sowieckiemu, że w całej tej niebezpiecznej walce bolszewizmu z cywilizowanym światem, zdumiewającą jest obojętność socjalistów którzy boją się prawdopodobnie „braci komunistów" i tolerują ich. Co do rządów, to można skonstatować od czasu do czasu pewne zaniepokojenie, które wkrótce ustępuje. Anglja, mimo gorzkich doświadczeń w kolonjach i wewnątrz kraju, wznowiła stosunki dyplomatyczne i handlowe z bolszewikami, a i Francja była równie ślepą i pobłażliwą, również i Niemcy, lecz ze skrytemi zamiarami i mając specjalne cele na widoku. Nareszcie bolszewicka bezczelność zaniepokoiła Europę, która „postanowiła obradować". Tymczasem Sowiety systematycznie działają, celem obalenia cywilizacji zachodniej.

*Bezbożnik 10.II*, donosi o charakterystycznem zdarzeniu, które odbyło się w Tule pod Moskwą, na tle propagandy ateistycznej. Miejscowa organizacja Związku wojujących bezbożników wydelegowała swego agitatora Sawostina na wiec ludności żydowskiej, zwołany celem wysłuchania odczytu o religji Mojżesza. Agitator Sawostin, usiłując w swoim odczycie ośmieszyć obrzędy wyznania mojżeszowego, oświadczył m. in., iż Żydzi praktykują mordy rytualne dzie-

ci chrześcijańskich celem wykorzystania krwi przy wypiekaniu macy. Oświadczenie Sawostina wywołało wielkie wzburzenie w mieście, wobec czego miejscowy Związzek bezbożników zwołał ponowny wiec celem uspokojenia umysłów, i zdezawuowania oświadczenia Sawostina. Nowy prelegent wysłany przez Związek bezbożników niejaki Gurow w swoich wywodach całkowicie poparł twierdzenie, iż Żydzi praktykują mordy rytualne. Ponowne oświadczenie o mordach rytualnych przyczyniło się do wzmożenia się nastrojów antysemickich i, jak twierdzi „Bezbożnik", elementy kontrrewolucyjne zaczęły szerzyć wśród ludności Tuły pogłoskę o mordach rytualnych. Władze centralne wyznaczyły specjalną komisję śledczą celem zbadania zajścia a główna rada związku wojujących bezbożników postanowiła wyłączyć obydwuch prelegentów za uprawianie antysemityzmu.

*Viitorul 13.II*, donosi o zespalaniu się komunistów z pod sztandaru „Boju" i „Woli ludu" w t. zw. trzeciej emigracji, żeby zwiększyć siły w walce przeciw Stalinowi.

## SPRAWA ROZBROJENIA.

*Deutsche Allg. Ztg. 14.II*, zamieszcza artykuł gen. Fraukenberga - Proschlitza o zagrożeniu Niemiec przez projekt konwencji rozbrojeniowej, przygotowany dla konferencji rozbrojeniowej. Autor podnosi niekorzystną sytuację tezy niemieckiej, gdyż konwencja dąży do pozostawienia Niemiec w takim stanie uzbrojenia, jak obecnie, co zupełnie nie odpowiada potrzebom narodu niemieckiego. Liga Narodów za rok wykaże, czy ma odwagę opowiedzieć się za prawdą i sprawiedliwością. Członkowie jej powinni mieć przed oczyma zdanie Wilsona, wygłoszone w Senacie dn. 22.I 1917 r., że nie może zapanować między narodami uczucie bezpieczeństwa i równości, dopóki nadal pewne państwa będą przeprowadzały wielkie zbrojenia.

*The Daily Telegraph 14.II*. Koresp. z Rzymu pisze, że włoskie autorytatywne koła polityczne wyrażają się pesymistycznie o rezultatach wizyty Cragie w Paryżu.

*Aftenposten 10.II* (Oslo) zwraca uwagę młodzieży narodowej, że Norwegja jest zagrożoona rozbrojeniem, gdyż na stanowisko szefa sztabu został mianowany gen. Laake; nominacja ta nastąpiła — wg. dziennika — nie na podstawie przebiegu służby wojskowej, ale naskutek poparcia czynników rządowych, dla tego, że gen. Laake jest znany jako zwolennik polityki rozbrojenia.

## SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

*Corriere della Sera 11.II*, w art. wst. podkreśla znaczenie układu laterańskiego, którego drugą rocznicę 11.II obchodzą Włochy jako święto. Ma on większe znaczenie niż mienione święto 22 września — rocznica zdobycia Rzymu, co nie było wielkim wypadkiem a rozpoczęło okres nieprzyjaźni między królestwem a głową Kościoła katolickiego, ze szkodą dla obu stron. Dziś pomimo twierdzenia niektórych odłamów prasy, że Mussolini wykorzystał Stolicę Apostolską, oraz innych, uważających, że Watykan wykorzystał Włochy, obie stolice wiodą żywot niezależny z korzyścią dla siebie. Zdarzają się drobne zajścia i dyskusje, prawdopodobnie nieuniknione, ale znacznie mniej ważne, niż te, jakie Stolica Apostolska miewała z różnymi monarchami wybitnie katolickimi, chrześcijańskimi i apostolskimi.

*Il Popolo d'Italia 11.II*, w art. wst. w związku z drugą rocznicą zawarcia układu laterańskiego, stwierdza korzyści wypływające z niego dla obu stron. Tym, którzy twierdzą, że korzyści odnosi tylko Watykan, odpowiada autor przypomnieniem, że przedtem zawierały różne rządy z Watykanem konkordaty z daleko sięgającemi ustępstwami w zakresie polityki i religji pomimo, że te same rządy czyniły jednocześnie ustępstwa masonerji. Włochy uchodziły zaś za jakieś państwo gorszego gatunku. Dziś Rzym papieski i Rzym włoski żyją samodzielnie, a drobne niesnaski łatwo dadzą się usunąć.

*Il Popolo d'Italia 10.II*, w art. wst. stwierdza, że jedynie faszyzm dzięki swemu systemowi korporacyjnemu znajduje wyjście z obecnych rekomplikacyj położenia społecznego i gospodarczego. Kapitalizm jest molochem który się nigdy nie nasyci, a socjalizm i komunizm są utopją, prowadzącą do klęski.

*Il Popolo d'Italia 5.II*, w art. wst. przytacza walki przeciw Anglikom w Indjach, powstanie przeciw Francuzom w Tonkinie, aresztowanie posłów przed wyborami w Polsce i powieszenie 32 opozycjonistów w Turcji i przeciwstawia tym faktom walkę z opozycją we Włoszech, gdzie w r. 1924 faszyści dali posłom opozycyjnym urlop. Stwierdzając, że każde państwo może u siebie zwalczać opozycję w sposób, jaki uważa za stosowny, zapytuje autor, dlaczego tylko Włochom wytyka demokracja bezwzględność rządów faszystowskich.

## PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

*Germania 13.II*, omawia drugą konferencję państw bałkańskich, która rozpoczęła się 30 stycznia b. r. w Salonikach w celu przygotowania federacji bałkańskiej. Trzydniowe obrady nie wyszły poza ramy informacyjne, przyczem ustalono terminy szeregu dalszych konferencyj.

Autor podnosi, że zewnętrznie symbolem tych konferencyj jest niewątpliwie wzmocnienie pokoju, ale za kulisami widzi się wpływy dwóch rywalizujących mocarstw Francji i Włoch.

Po omówieniu położenia poszczególnych państw, szczególnie zaś Albanji, którą należy uważać za kolonję włoską, doskonale już przystosowaną do włoskich potrzeb strategicznych, autor podnosi, że sprawę macedońską rozpatrywano tylko jako zagadnienie dostępu do morza, zupełnie zaś wyłączono jej charakter narodowy, o co się postarała Jugosławja. Wszystkie te wysiłki jednak nie doprowadzą do niczego, albowiem każde z państw bałkańskich co innego rozumie pod pojęciem unji bałkańskiej, mianowicie Grecy, Rumuni i nawet Turcy rozumieją status quo, Bułgarzy zaś — rewizję granic a Jugosławja — ideę wielko - słowiańską.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.